

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: jeudi 28 octobre 2004 11:28

À: Piotr Dmochowski

Objet: 28.10.2004

Warszawa: czwartek, 28 października 2004

Obraz Mroza. Pytasz mnie co myślę. Trochę boję się być krytycznym, bo nie akceptujesz krytyki o ile czyjaś opinia jest inna niż Twoja (np. Grandrieux lub Neumann). Mój największy opór, jeśli idzie o ten obraz, budzi kolor i położenie farby, które dzięki stosunkowo dużej reprodukcji jest wyraźnie widoczne. Zarówno jedno jak i drugie wydaje mi się zbyt gładkie i jednorodne. Trudno zdefiniować w słowach o co mi chodzi, ale obraz sprawia wrażenie, że jest pozbawiony koloru.

Oczywiście tam się coś dzieje w sensie mutacji kolorystycznej na niebie w miejscu rozświetlenia, ale wolałbym by to działo się na obszarze całego nieba, a tymczasem to jest tak jakby wszystko pokrywała sama ultramaryna. To właśnie mnie najbardziej razi. Oczywiście nie jest to krytyka, bo każdy maluje jak chce i każdemu podoba się to co mu się podoba. To tylko moja opinia o tym jak ja to widzę. Więcej trudno mi pisać, bo mam jakąś ropną francę na prawym oku która utrudnia mi malowanie i pisanie. Jutro idę do okulisty.

Zdzisław